

Zdzisław Libera

Zapomniany pomniczek Mickiewicza

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 38, 486-489

1948

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAPOMNIANY POMNICZEK MICKIEWICZA

Wyjątkowe stanowisko, które, wedle zgodnej opinii i rodzimej i obcej, Adam Mickiewicz zajął w dziejach kultury polskiej, znalazło wyraz w kulcie, którym potomność okoliła zarówno życie poety jak jego twórczość. Ograniczając się do przejawów tego kultu ujętych w słowie, powiedziec by można, iż płynął on kilku łożyskami, wykazującymi częste skrzyżowania. Za pierwsze z nich uznać by można łożysko artystyczne, za drugie naukowe. Twórcą romantyzmu w Polsce interesowali się bowiem w równej mierze pisarze, przyświadczać zdaniu Krasieńskiego „My z niego wszyscy“, jak badacze zjawisk literackich. O ile jednak poglądy drugiej z tych dwu kategorii wielbicieli Mickiewicza doczekały się systematycznego przedstawienia¹, o tyle nikt dotąd nie pokusił się o pobieżne chociażby ujęcie tego, w jaki sposób spoglądali na autora „Dziadów“ poeci, jak malowali czy szkicowali jego wizerunki we własnych utworach, jakie momenty jego biografii i twórczości wywoływały w nich oddźwięk najżywszy. Ze zaś sprawa to istotnie godna uwagi, świadczą same nazwiska, obce i polskie. Z obcych wymienić się tu godzi choćby Puszkina, z polskich zaś legion poetów od Gosławskiego począwszy. Należą do niego Słowacki, Zaleski, Korsak, Zaleski, Ujejski, Norwid, Konopnicka, Kasprówicz, Wyspiański, Rostworowski i wielu innych, aż po autorów prób najnowszych, Grzybowską czy Brandstetera. W galerii tej nie zabraknie i Artura Górskiego, którego „Monsalwat“ będzie typowym przykładem wspomnianego krzyżowania się łożysk poetyckiego i naukowego.

Przyszły autor studium, które sprawy te poprawnie oświetli, nie pominie w swych rozważaniach osobliwostki, którą tutaj chciałbym przypomnieć. Jest nią zapomniany już dzisiaj, osobliwy ze względu

¹ St. Pigoń, *Pan Tadeusz*, 1934 (część o „Sławie“ Mickiewicza).

na wierszowaną formę, życiorys skreślony przez Karola Hoffmana. Rzec napisana w setną rocznicę urodzin wydana została nakładem Wodzyńskiego w Warszawie i Zukerkandla w Złoczowie¹.

Autor, ruchliwy dziennikarz i literat, wygłosił kiedyś fragment swojego utworu przed Marią Gorecką, córką poety. Ujęty życzliwym przyjęciem postanowił wydać go drukiem i rzucić w świat przekonany, że „skoro się mogło coś w nim podobać Córce naszego Wieszcza, czemu by piosnka skromna nie mogła zająć i wzruszyć braci moich ziomeków“.

Zróżdła, z których Hoffman czerpał przy pisaniu życiorysu, obejmują — według notatki umieszczonej w posłowniu — trzy pozycje: 1) monografię Piotra Chmielowskiego „Adam Mickiewicz“ z 1886 roku, 2) dzieła poety, 3) własne serce. Znaczenie trzeciej pozycji ujawnia się przede wszystkim w „Pieśni wstępnej“, gdzie autor wyraża swoje bezgraniczne uwielbienie i opowiada o chwilach spędzonych przy trumnie na Wawelu, oraz w tzw. „pośpiewie“, gdzie wypowiada jeszcze własne uczucia miłości kraju ojczystego.

Względy na cenzurę sprawiły, że o tym, co łączyło się z patriotyczną działalnością Mickiewicza, Hoffman zaledwie wspomina. Potraktował natomiast szerzej to wszystko, o czym można było swobodniej pisać. Całość, choć naiwna w sposobie ujęcia, zawiera przecież momenty szczerego uniesienia i swoistego wdzięku.

Forma wiersza jedenastozgłoskowego godzi się na ogół z tokiem opowiadania przepojonego niekiedy liryzmem a nawet patosem. Patos znamionuje głównie wstęp i zakończenie. Pompatycznie brzmi zwłaszcza początek:

O przebac Mistrzu, że na skromnej lutni
Pragnę wyśpiewać życia Twego dzieje,
Niosąc wąpiącym i tym, którzy smutni,
Wiarę w moc ognia co w popiele tleje...
Aby pieśń taka swą mocą porwała,
Geniuszowymi winna wzbić się loty;
Niech duch narodu w jej potędze pała,
Diadem ją piękna zdoła szczerozłoty.

Nie to jednak rozstrzyga o wdzięku i osobliwym uroku książeczki. Sam życiorys podzielony na dziewiętnaście rozdziałów (dwudziesty

¹ Adam Mickiewicz, (1798—1898). *Życiorys wierszem skreślony przez Karola Hoffmana*, Warszawa, Księgarnia W. Wodzyńskiego, Złoczów, Księgarnia W. Zukerkandla.

stanowi pośpiew) jest potocznym, ujętym w karby rytmu i rymu opowiadaniem, w którym momenty biograficzne przeplatają się z charakterystyką utworów poety.

Sto lat ubiegło, kiedy w Nowogródku
Rodzinie zacnej znów przybył potomek.
Nie było wtedy pod dachem tym smutku,
Ale radością zawrzał cały domek,
Że wróżba losu dla przybysza rzadka
W dzień wigilijny na ten świat go woła,
W chwili łamania białego opłatka,
Gdy przyjdzie Boga święcą grody, sioła...
Mickiewiczowie, — Mikołaj, — Barbara, —
Dziecińciu imię nadają Adama.

Opowiadając dalej o losach poety przechodzi kolejno wszystkie etapy ze szczególnym podkreśleniem spraw rodzinnych. Nie zapomina o dzieciach poety, a przy urodzinach każdego zatrzymuje się bliżej. Oto jak opisuje przyjście na świat córki Marii:

Wkrótce do domku przybywa dziecina
I swym szczebiotem napelnia te ściany.
Nowych wydatków szereg się poczyna,
I tylko praca wciąż żmudna — bez zmiany...

O udziale Mickiewicza w organizowaniu legionu we Włoszech w 1848 roku pisze Hoffman w sposób następujący:

Wiecznie ludzkości, nie sobie, oddany,
Stając w obronie Italii swobody,
Opuszcza Paryż, wielkie rojąc plany,
Lecz w murach Rzymu czekają zawody.

Biograf uwydatnia wielkość Mickiewicza i stara się podkreślić jego sławę europejską zadokumentowaną choćby w brązowym medalu, na którym portret poety znalazł się obok wizerunków Micheleta i Quineta. Najwięcej miejsca poświęca ostatnim chwilom Mickiewicza, zwłaszcza słowom wypowiedzianym przez umierającego: „Niechaj się wzajem kochają me dzieci“. W słowach tych Hoffman dostrzega głębokie symboliczne znaczenie:

One nam hasłem, one nam pociechą,
One nas z martwych podźwigną wśród zgonu!

Jedynie okres towianizmu biograf Mickiewicza zakrywa zasłoną, widząc w tym etapie życia zamęczenie duszy mistycyzmem.

Charakterystyka utworów poety zawarta w czterech a czasem w dwóch wierszach; znamieną zwięzłością, niepozbawiona jest jednak trafnych spostrzeżeń choć sformułowanych naiwnie.

Sonety taką znalazły ocenę:

Jedne — jak cacka — kunsztownie rzeźbione
 Głoszą uczucia dla czczonej kobiety,
 Inne podnoszą z przyrody zasłonę
 I duszom nowe ukazują krasy,
 „Sonety krymskie“ piękne i natchnione
 Klejnocikami będą po wsze czasy.

Niezbyt natomiast głęboko wypadł sens ideowy „Konrada Walenroda“.

Jakaż w powieści przestroga i rada?
 „Kto zdradą walczy — niech szczęścia nie szuka,
 Spokój ten traci i marnie przepada“.

Na szczęście książeczka Karola Hoffmana nie była przed półwieczem jedynym źródłem wiedzy o życiu i twórczości Adama Mickiewicza. Dzisiaj zaś stanowi osobliwy i ujmujący wyraz kultu oraz serdecznego ukochania poety i jego dzieł. Siła i barwa sentymentu sprawia, że godzi się ten zapomniany dowód uwielbienia Mickiewicza przypomnieć w pięćdziesiątą rocznicę jego powstania a w setną pięćdziesiątą rocznicę urodzin samego poety.

Zdzisław Libera